Rok IV. Środa dnia 30 maja 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 120

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Chrońmy młodzież przed zgnilizną i obłudą.

Ks. Biskup Tomczak piętnuje metody endeckie.

W sprawie znanych zajść, spowodowanych przez młodzież endecką w katedrze łódzkiej w dniu 3-cim maja r. b. Katolicka Agencja Prasowa wydała w kilka dni po zajściach komunikat, który nie przedstawił w należytem świetle tła i powodów awantur. Dzisiaj już dokładnie znamy podłoże gorszącego wystąpienia młodych „narodowców", dzięki opublikowanemu w prasie oświadczeniu J. E. ks. Biskupa Tomczaka.

Wynika z niego, że młodzież t. zw. „narodowa" świadomie i celowo zakłóciła powagę święta trzeciomajowego, czyniąc z kościoła teren swych wystąpień. Jak wiemy z przebiegu zajść, młodzi „narodowcy" w czasie nabożeństwa zaczęli wnosić okrzyki, nawet zaintonowali pieśń świecką, usiłując pod sklepienia kościoła przenieść swe urojone pretensje „czyto do innych ugrupowań i kierunków, czy też do władz państwowych." Tak charakteryzuje wypadki ks. biskup Tomczak.

Awantury wywołane w katedrze łódzkiej rzucają dużo światła na obłudę pewnego obozu politycznego w Polsce, który usiłuje wmówić społeczeństwu polskiemu, że jest przedewszystkiem narodowy i katolicki. Gdzież jest — pytamy — poszanowanie świątyni, gdzie jest poszanowanie święta narodowego?

Widzimy, że obóz „narodowy" zapomniał o wszystkich swych hasłach, że usiłował dla doraźnej rozgrywki politycznej wywołać w kościele starcie z władzami bezpieczeństwa, że nie cofnął się przed sprofanowaniem świątyni. Porównajmy daty, które nam w tym wypadku wiele mogą powiedzieć. Zajście miało miejsce w dniu 3 im maja, wybory zaś do rady miejskiej w Łodzi i innych 334 miastach Polski wyznaczone były na dzień 27 my maja. „Narodowcy" stawali do wyborów pod hasłami, które wszyscy znamy już dawno: „Unarodowienie aparatu państwowego", „Polska dla Polaków", „Katolickie wychowanie młodzieży". „Narodowcy" chcieli wywołać w społeczeństwie wrażenie, że są prześladowani za swe zasady katolickie, że policja, a więc władza, nie pozwala im manifestować głębokich uczuć narodowych

— Jaki cel tej obłudy i fałszu?

— Zdobycie głosów w wyborach do rad miejskich. Bo przecież nie wszyscy poznają prawdę, a dla niektórych obóz „narodowy" stanie w aureoli cierpień i „męczeństwa".

Manewr się nie udał, bo udać się nie mógł. Społeczeństwo bowiem dzisiaj już dobrze zna metody i wartość obozu t. zw. „narodowego", aby mogło pozwolić się otumanić jeszcze jedną i do tego tak niesmaczną woltą.

Przed społeczeństwem polskiem staje jeszcze raz nieubłagana prawda: Stronnictwo Narodowe i wszystkie jego agentury wywierają zgubny wpływ na młodzież, którą dla własnych, doraźnych celów rzucają w rozgrywkę partyjną. Tym razem jednak sprawa jest poważniejsza, gdyż zdemaskowała oblicze prowodyrów „narodowych", którzy nie zawahali się pchnąć młodzież do nadużycia kościoła.

Cytujemy na zakończenie światły sąd J. E. ks. biskupa Tomczaka o awanturach łódzkich:

„Oczywiście aktów tych nikt nie uzna za zgodne z religją i moralnością chrześcijańską. Boć naprzód zlekceważono miejsce święte, nie uszanowano nabożeństwa i Najświętszej Ofiary Mszy, nadużyto kościoła do załatwiania pretensyj i porachunków, które nie miały nic wspólnego z religją, ważono się na wywołanie zamieszek, które snadnie mogły doprowadzić do nieobliczalnych wprost następstw."

...„nawet, gdyby manifestanci jakiegoś ugrupowania czy kierunku mieli uzasadnione pretensje czyto do innych ugrupowań i kierunków, czy też do władz państwowych, nie wolno im przenosić swych pretensyj w mury kościoła, pod jego osłoną załatwiać swych porachunków gwałtem i wzywać do wystąpienia organy bezpieczeństwa publicznego, które spełnią tylko rozkazy, obowiązek swój i ciężką służbę.

Kościół, potrzecie, utartym oddawna zwyczajem i prawem azylu daje schronienie tym, którym grozi niebezpieczeństwo i prześladowanie, nie upoważnia ich jednak do szukania odwetu i zemsty pod osłoną swych sklepień.

Chować się za ołtarze lub pod sztandar religijny i siać stamtąd niepokój, a potem krzyczeć, że się jest prześladowanym za przekonania religijne, jest to zwyczajny fałsz i obłuda."

Awantury, wywołane w katedrze św. Stanisława Kostki w Łodzi, dowodzą całej zgnilizny, jaką przesiąkł obóz t. zw. „narodowy". Chrońmy przed tą zgnilizną, obłudą i fałszem młodzież, tak drogą każdemu zdrowo myślącemu Polakowi.

Janusz Laskowski.

ZWYCIĘSTWO IDEI NAPRAWY GOSPODARKI nad hasłami partyjnemi w samorządach.

Wyniki wyborów do rad miejskich.

Wyniki wyborów w poszczególnych miastach przedstawiają się następująco:

Województwo warszawskie.

Skierniewice: nr. 1 — 13, Str. Nar. — 3, PPS. — 3, Żydzi bezpartyjni — 5.

Sochaczew: lista nr. 1 — 6, PPS. — 7, Stron. Nar. — 3, Sjoniści — 8.

Mińsk Mazowiecki: lista nr. 1 — 11, Stron. Nar. — 4, Żydzi bezpartyjni i ortodoksi — 6, Sjoniści — 3.

Wyszków: lista nr. 1 i sympatycy — 9, Str. Nar. — 3, Żydzi ortodoksi — 6, PPS. i Bund — 1, Sjoniści — 5

Pruszków: lista nr. 1 — 9, Str. Nar. — 12, Chrz. Zjedn. Pracy — 1, Żydzi bezpartyjni — 2.

Nowy Dwór: lista nr. 1 — 8, Żydzi bezpartyjni — 4.

Włocławek: lista nr. 1 — 20, Str. Nar. — 10, Chrześć. Zjedn. Pracy — 6, Żydzi bezpartyjni — 1, Sjoniści — 3.

Grodzisk Mazowiecki: lista nr. 1 — 20, Str. Nar. — 2, Żydzi — 2.

Mława: lista nr. 1 — 5, Str. Nar. — 11, PPS. — 2 Żydzi — 6.

Błonie: PPS. — 6, Str. Nar. — 6, Żydzi bezpart. — 4

Województwo łódzkie.

Konin: lista nr. 1 — 16, Str. Nar. — 2, PPS. — 2, Ortodoksi — 1, Poalej - Sjon — 1, Bund — 2.

Tomaszów Mazowiecki: lista nr. 1 — 12, Str. Nar. — 1, PPS. i Bund — 14, Żydzi — 5.

Kalisz: lista nr. 1 — 13, Str. Nar. — 12, PPS. — 14, Ortodoksi — 1, Zjednoczeni Żydzi — 5, Sjoniści — 3.

Radomsko: lista nr. 1 — 7, PPS. — 9, Str. Nar. — 3 Żydzi — 5.

Koło: lista nr. 1 — 5, Str. Nar. — 12, Zydzi bezpart. — 1, inni żydzi — 6.

Piotrków: lista Nr. 1 — 10, PPS. i Bund — 21, Str. Nar. — 9.

Województwo lubelskie.

Hrubieszów: lista nr. 1 — 15, Str. Ludowe — 1, Zydzi — 8.

Janów Lub.: lista nr. 1 — 9, Zydzi — 4, Str. Nar. — 3.

Łuków: lista nr. 1 — 15, Zydzi — 9.

Międzyrzec: lista nr. 1 — 14, Zydzi — 10.

Zamość: lista nr. 1 — 15, Zydzi — 6, PPS. — 3

Województwo kieleckie.

Wolbrom: lista nr. 1 — 6, Str. Nar. — 4, Zydzi ortod. — 3, Sjoniści — 3.

Ostrowiec: lista nr. 1 — 10, Str. Nar. — 3, PPS. — 6, Ugrupowania żydowskie — 13

Wierzbnik: lista nr. 1 — 10, PPS. — 2, Zydzi — 4.

Sosnowiec: lista nr. 1 — 24, PPS. — 9, lista właścicieli — 1, Zydzi — 10, skrajna lewica — 4.

Skarżysko Kamienna: lista nr. 1 — 18, Zjedn. Pracy — 4, Zydzi — 2.

Dąbrowa Górnicza: lista nr. 1 — 19, PPS. — 8, Str. Nar. i Ch. D. — 2, Aguda — 1, skrajna lewica — 2.

Jędrzejów: lista nr. 1 — 13, Str. Nar. — 3, bezpartyjni — 3, Zydzi — 5.

Będzin: lista nr. 1 — 18, PPS — 4, skrajna lewica — 3, ugrupowania żydowskie — 15.

Radom. lista nr. 1 — 13, PPS. — 26, Zydzi — 9.

Województwo wileńskie.

Swięciany: lista nr. 1 — 11, Sjoniści — 4, Bund — 1.

Nowe Swięciany: lista nr. 1 — 5, Sjoniści — 3, dzicy — 4.

Głębokie lista nr. 1 — 16.

Dokszyce: lista nr. 1 — 12.

Dzisna: lista nr. 1 — 12

Oszmiana: lista nr. 1 — 10, Zydzi bezpartyjni — 6.

Mołodeczno: lista nr. 1 — 12, Stronnictwo Ludowe — 1, Sjoniści — 2, różni — 1.

Radoszkowice: lista nr. 1 — 12.

Nowa Wilejka: lista nr. 1 — 12, PPS. — 4.

Wilejka: lista nr. 1—12.

Województwo białostockie.

Białystok: lista nr. 1 — 23, listy zydowskie — 12, Str. Narodowe — 6, PPS i Bund — 7.

Nowy Dwór: lista nr. 1 — 7, Str. Lud. — 2, Zydzi — 2, Ch. D. — 1.

Augustów: lista nr. 1 — 15, Chrz. Zjedn. Pracy — 6, Zydzi bezp. — 3.

Grajewo: lista nr. 1 — 4, Str. Nar. — 1 Ch. D. 7, Zydzi — 4.

Zamrów: lista nr. 1 — 9, Str. Nar. — 1, Ch. D. — 1, Zydzi — 6.

Łomża: lista nr. 1 — 20, Str. Nar. — 5, Zydzi bezp. — 5, Bund — 2.

Łapy: lista nr. 1—8, PPS. — 7, Zydzi — 1.

Ostrołęka: lista nr. 1 — 12, Kat.Nar — 4, żydowska — 8.

Ostrów Maz.: — lista nr. 1 — 14, Str. Nar. — 6, Żydzi — 4.

Grodno: lista nr. 1 — 26, Ch. D. — 5, Zydzi — 9.

Wołkowysk: lista nr. 1 — 15. Chrz. Zjedn. Pracy — 1, Zydzi bezp. — 5, Sjoniści — 3

Województwo lwowskie.

Lwów: lista nr. 1 — 46, Str. Nar. — 5, PPS. — Sjoniści — 9, Zydzi bezp. — 7. Ukraińcy pozostali bez mandatu.

Tarnobrzeg: lista nr. 1—8, Str. Nar. — 1, Str. Lud. — 1, Sjoniści — 1, Ortodoksi — 5.

Rzeszów: lista nr. 1 — 15, Chrz. Zjedn. Pracy — 3, Str. Nar. — 2, PPS. — 1, Ortodoksi bezp. — 6, Sjoniści — 5.

Sambor: lista nr. 1 — 17, Str. Lud. — 2, Chrz. Zjedn. Pracy — Zydzi bezp. — 3, Sjoniści — 1.

Województwo krakowskie.

Zakopane: BB. 20, ND. 1, Żydzi 1, PPS. 2.

Mielec: BB. 9, Żydzi 7.

Wadowice: BB. 15, Lista mieszczańska 1, Stronnictwo Ludowe 1.

Żywiec: BB. 16

Muszyna: BB. 11, Żydzi 1.

Zator: BB. 10, Żydzi 2.

Radomyśl Wielki: BB. 5, ChD. 1, Żydzi 6

Kalwarja Zebrzydowska: BB. 8, ChD. 1, Żydzi 3

Wilanowice: BB. 12.

Tuchów: BB. 9, Str. Lud. 1, Żydzi 2.

Myślenice: BB. 11, Str. Lud. 2, Orto doksi 2

Dębica: BB. 11, Żydzi 5.

Sędzichów: BB. 5, Żydzi 6, ND. 1.

Limanowa: BB 6, Żydzi 6.

Żabno: BB 8, Ortodoksi 4.

Maków: BB. 6, Str. Lud. 1: Żydzi 1, ND 3.

Województwo poznańskie.

Ujście: BB. 12

Grabów: BB. 10, ND. 2.

Osieczna: BB. 9, NPR. 1, Bezp, 1, Str Lud. 1.

Gołańcz: BB. 4 ND. 3, NPR. 2, Niemcy 1, Bezp. 2.

Skoki: BB. 7, ND. 3, Niemcy 1, Bezp. 1,

Miastecko: BB. 8, Niemcy 1, ChD. 2.

Wysoka: BB. 8, ND. 1, NPR. 1, Niemcy 1, Bezp. 1.

Cierniejewo: BB. 5, ND 5. PPS. 1, NPR. 1.

Pogorzele: BB 6, ND. 5, Niemcy 1.

Mikszat: BB. 8, ND. 4.

Województwo tarnopolskie.

Podhajce: BB. 5, Rusini 2, Żydzi 6. ND. 3.

Zaleszczyki: BB. 8, Rusini 2, Żydzi 5, dzicy 1.

Husiatyn: BB. 7, Rusini 3, Żydzi 2.

Horosło: BB. 7, Rusini 4, Żydzi 4, ND. 1.

Tłuste (miasto): BB. 7, Rusini 2, Żydzi 4, ChD. 1.

Mielnica: BB. 7, Rusini 2, Żydzi 3.

Województwo wołyńskie.

Dubno: BB. 16, Blok Żydowski 6, Rosjanie prorządowi 2.

Krzemieniec: BB. 18, Blok Żydowski 6.

Lubomi: BB. 8, Blok Żydowski 6, Rosjanie prorządowi 2.

W pozostałych miejscowościach wystawiona była tylko jedna lista prorządowa.

Województwo nowogrodzkie.

We wszystkich miejscowościach wystawiona była tylko jedna lista prorządowa, z wyjątkiem Lidy, gdzie na 24 mandaty otrzymali: BB. 16, listy żyd. 7, ChD. 1.

Województwo poleskie.

Również we wszystkich miejscowościach wystawiona była tylko jedna lista prorządowa.

Odrzucenie protestów wyborczych.

WARSZAWA — Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę trzech protestów przeciwko wyborom do sejmu w okręgu Nr. 16 — Kalisz — Wieluń — Turek, zgłoszonych przez zwolenników „Centrolewu", z powodu unieważnienia przez okręgową komisję wyborczą listy kandydatów do Sejmu tego ugrupowania.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Najwyższy postanowił zgłoszone protesty pozostawić bez uwzględnienia.

Dekoracja grobów lotników amerykańskich poległych w obronie Polski.

WARSZAWA. W dniu 30-ym maja Stany Zjednoczone Ameryki Północnej obchodzą piękne święto, zwane „Decoration Day", w czasie którego dekorują flagami państwowemi groby zasłużonych obywateli i żołnierzy, poległych na polu chwały.

Wierny zwyczajowi swej Ojczyzny, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Cudahy udekoruje flagą gwiaździstą groby poległych w obronie Polski lotników amerykańskich z bohaterskiej eskadry Kościuszki.

Uroczystość dekoracji odbędzie się na cmentarzu poległych w obronie granic Rzeczypospolitej we Lwowie.

Przed fuzją Banku Anglo - Polskiego z Bankiem Handlowym.

WARSZAWA. Prowadzone już od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie fuzji Banku Anglo-Polskiego z Bankiem Hanlowym w Warszawie, znajdują się na dobrej drodze i pomyślnego zakończenia ich należy się spodziewać w najbliższym czasie. Jak wiadomo, za Bankiem Anglo-Polskim stoi wielka instytucja finansowa British Overseas Bank w Londynie oparta o jedno z najstarszych i najbogatszych na świecie towarzystw asekuracyjnych „Prudential".

Pozyskanie współpracy tak poważnych angielskich instytucyj finansowych przez jeden z pierwszych banków w Polsce, należy uważać za fakt wielce doniosły.

Należy nadmienić, że współpraca ta idzie w zupełności po linji polityki finansowej rządu polskiego.

Przed uruchomieniem państwowych linij autobusowych.

WARSZAWA. Ministerstwo komunikacji kończy ostatnie przygotowania do uruchomienia państwowych linij autobusowych z dniem 1 czerwca. Ze strony miarodajnej zapewniają, iż termin ten będzie bezwzględnie dotrzymany.

Na państwowych linjach autobusowych kursować będzie około 80 wozów, w tem około 30 luksusowych. Ceny biletów jazdy skalkulowane są według taryfy, ustalonej na 7 gr. za 1 km. Przy

Generał Weygand przypomina rok 1914-ty.

PARYŻ. Na uroczystości w Strasburgu gen. Weygand wypowiedział mowę, w której podkreślił, że nie należy zapominać nic z niedawnej przeszłości, w szczególności należy pamiętać o okresie, jaki poprzedzał rok 1914, w którym zbrojenia po tamtej stronie Renu osiągnęły rekord.

Francja popełniła wówczas szereg błędów, które wzbudziły przekonanie o jej słabości, spowodowało to do pewnego stopnia możliwość wojny.

Należy pamiętać o okropności wojny i w świetle wspomnień oceniać rzeczywistość. Mówca powtórzył, że Francja nie ma zamiaru atakować nikogo, niestety okrutne doświadczenia powinny teraz nauczyć każdego, że nie wolno od dawać się złudzeniom.

Francja doszła do ostatecznych granic swej ustępliwości po redukcjach już dokonanych nie można obecnie dopuścić do dalszego osłabienia sił. Siła Francji jest jedynie gwarancją spokoju, gdyż słabość pobudza wrogów do działania. Jeżeli naród usposobiony pokojowo jest istotnie zdecydowany uczynić niezbędne poświęcenia dla zachowania swej siły materjalnej i moralnej niema się on czego obawiać. Ludzie nie zmieniają się. Mądrość starożytna jest ustawiczną mądrością. Minerwa nie może porzucić ani swej włóczni ani tarczy ochronnej.

Państwa uprzemysłowione pogrzebały projekt 40-godzinnego tygodnia pracy.

Wnioskując z wyników dotychczasowych ankiety, rozpisanej przed rokiem przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, niema żadnych widoków na to, by projekt powszechnego wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy — jako jednego ze środków dla zwalczania klęski bezrobocia — mógł być zrealizowany.

Spośród państw, reprezentowanych w Lidze Narodów, zaledwie 20 nadesłało dotąd swe odpowiedzi na ankietę w tej sprawie, a i spośród tych 20-tu odpowiedzi połowa zajmuje wobec projektu albo stanowisko wręcz odmowne, albo też uzależnia swą zgodę od tylu zastrzeżeń, że równa się ona odmowie.

Dziesięć tylko państw wyraziło swą całkowitą zgodę na wprowadzenie 40-go dzinnego tygodnia pracy. Są to: Polska, Włochy, Hiszpanja, Kanada, Bułgarja, Łotwa, Szwecja, Jugosławja i Danja.

W drugiej dziesiątce — mała, lecz wysoce uprzemysłowiona Belgja dała odpowiedź stanowczo odmowną, dowodząc, że ograniczenie czasu pracy nie przyczyni się do złagodzenia klęski bez robocia, a skorzystają na tem jedynie robotnicy już zatrudnieni Wykrętne i ra czej odmowne stanowisko zajęły Francja, Szwajcarja i Norwegja, oraz kilka państw mniejszych pozaeuropejskich.

Około 40 państw ankietę zlekceważyło zupełnie. Do rzędu tych państw należy Anglja i szereg państw wysoce uprzemysłowionych.

W tych warunkach dziwić się nie należy, że dziś już w Genewie wprowadza nie 40-godzinnego tygodnia pracy na te renie międzynarodowym uważają za pogrzebane.

kupnie biletów powrotnych taryfa ta obniża się poniżej 6 gr. za 1 km. Przy przewozie bagażu przyjęto opłatę 50 gr. za 100 kg.

Równocześnie z uruchomieniem z dniem 1 czerwca państwowych linij autobusowych wstrzymana będzie komunikacja przedsiębiorstw prywatnych na odnośnych szlakach, gdyż państwowe autobusy kursować będą na zasadzie wyłączności. Najgłówniejsze szlaki komunikacyjne, prowadzące z Warszawy, objęte będą przez państwowe linje autobusowe.

Polski pociąg okrężny dokoła Europy.

WARSZAWA. Przygotowania do uruchomienia pociągu okrężnego naokoło Europy są na ukończeniu. Pociąg ten obliczony jest na 250 osób. Podróż ma trwać dni 13 i prowadzić będzie z Warszawy do Berlina, Brukseli, Paryża, Marsylji, Cannes, Medjolanu, Wenecji, Wiednia, skąd nastąpi podróż do Warszawy.

Pociąg okrężny złożony będzie z wagonów 2 klasy, w których turyści spędzać będą noclegi po 4 osoby w przedziale. Pościel dostarczona będzie przez władze kolejowe. Do pociągów włączony będzie specjalny wagon z urządzeniem kąpielowem. Turyści podróżować będą za paszportem zbiorowym. Koszt 13-dniowej podróży wraz z utrzymaniem i wszelkiemi opłatami ustalony został na 600 zł. od osoby.

Data powrotu przypadłaby 7 lipca.

Posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA. — Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej, na którem prezydent Henderson zdał sprawę z ostatnich międzynarodowych rozmów i omówił sytuację, jaka się wytworzyła od chwili wysłania ostatniej francuskiej noty z 17 kwietnia r. b. Henderson zwrócił się ostro przeciw defetystom i zażądał kontynuowania prac konferencji.

Następnie zabrał głos minister Barthou i w krótkiem przemówieniu wystąpił również za dalszem prowadzeniem prac konferencji oraz podkreślił dobrą wolę Francji do ścisłej współpracy.

Posiedzenie zamknięto po upływie pół godziny.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej Henderson wystąpi z nowemi oświadczeniami. Duże zaciekawienie budzą zapowiedziane na dziś przemówienia Normana Davisa oraz Litwinowa.

Rozwiązanie wszystkich organizacyj komunistycznych w Gdańsku.

GDAŃSK. Prezydent policji w Gdańsku ogłosił w poniedziałek rozwiązanie organizacyj partji komunistycznej, odtąd zakazanej w W. Mieście.

Zakaz wydano na podstawie ustawy o stowarzyszeniach, motywując to tem, że wyroki sądowe w ostatnich czasach niewątpliwie wykazały, iż działalność partji komunistycznej w Gdańsku koliduje z kodeksem karnym. W szczególności dowiedziono partji komunistycznej, że organizowała zbrojne bojówki.

Pomimo rozwiązania partji komunistycznej, posłowie komunistyczni mogą nadal zachować swoje mandaty.

W każdym razie jednak nie dopuści się do tego, by utworzono jakąkolwiek komunistyczną organizację zastępczą.

Układ o Saarę zaostrza się.

SAARBRUECKEN. W całym szeregu miast i wsi w południowych Niemczech, zwłaszcza w okolicach Sztuttgartu, wywieszano plakaty z napisami: „Pamiętaj o Saarze". Akcja ta podjęta została z polecenia b. przywódcy partji

narodowo - socjalistycznej w zagłębiu Saary, Spaniola, który jest obecnie przy wódcą organizacji „Niemieckiego frontu" na terytorjum Rzeszy.

W całych Niemczech poza tem wzmóc się miała propaganda na rzecz przyłączenia Saary do Rzeszy, przyczem zrzuca się zgóry odpowiedzialność za rozbicie się rokowań w sprawie zagłębia Saary na Francję.

Na tle rozwiniętej akcji propagandowej dochodzi na samem terytorjum za głębia Saary do licznych starć wywoływanych przez członków narodowo - socjal. niemieckiego frontu. Policja i żandarmerja, zwłaszcza w małych miejscowościach, naogół zawodzi, nie biorąc w obronę przeciwników politycznych narodowych socjalistów.

Nadużycia w G. P. U.

MOSKWA — Śledztwo w sprawie olbrzymich nadużyć w G. P. U. w Kijowie postępuje szybko naprzód. Proces oskarżonych dygnitarzy sowieckich ma odbyć się w ciągu dwuch tygodni. Szczególną konsternację w kołach komunistycznych wywołał fakt, że jednym z głównych oskarżonych o nadużycia, defraudację i spekulację żywnościową oraz o pobieranie łapówek jest były sędzia a ostatnio prezes sowietu kijowskiego, Bystriukow, który jako członek trybunału republiki ukraińskiej w swoim czasie sądził 45 ukraińskich działaczy i uczonych, oskarżonych o nacjonalizm. Głównego bohatera nadużyć nazywają „sowieckim Stawiskim". Charakterystycznym zbiegiem okoliczności, osławiony Stawiski również pochodzi z pod Kijowa.

Znów spłonęło 60 budynków.

ŁÓDZ. — Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w Nowej Wsi w pow. sieradzkim. Pomimo, że w akcji ratunkowej wzięło udział 24 oddziały straży, ogień wskutek silnego wiatru strawił 60 budynków wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Straty wynoszą około 100.000 zł. Pożar spowodowany został przez dzieci, które bawiły się ogniem.

Żądania Turcji.

LONDYN. „Times" zapowiada wysunięcie w Genewie przez Turcję żądania zwolnienia jej z klauzul konwencji, dotyczących demilitaryzacji Dardaneli, oraz strefy granicznej w Tracji. Pierwsze z tych żądań ma odpowiadać również interesom Sowietów i Włoch. Co się zaś tyczy zamiaru pozbycia się zdemilitaryzowanej strefy granicznej w Tracji, Turcja przypisuje te tendencje poprawie stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich.

Arc-en-ciel leci przez Atlantyk południowy.

SAINT LOUIS, (Senedal). Samolot „Arc-en-Ciel", pilotowany przez lotnika Mermoz, mając na pokładzie 4 osoby i pocztę, wystartował wczoraj o godz. 3 według czasu Greenwich z zamiarem przelotu nad Atlantykiem południowym w kierunku Natalu.

Wojna w Arabji.

KAIR. Iman Jemenu pod presją opinji publicznej miał ostatecznie postanowić odrzucenie warunków pokojowych Ibn Sauda. Iman zamierza podobno przedstawić własne warunki obejmujące ewakuację Hodeidy, TeThamy i innych miejscowości, zajętych przez armję Ibn

Sauda Do Dżeddach przybyły znaczne zapasy broni i amunicji. Obie strony są, jak się zdaje, zdecydowane podjąć i prowadzić dalej walkę.

Ameryka wzywa do płacenia długów.

NOWY JORK. Departament stanu wręczył ambasadorom Francji i Belgji noty, w których wzywa oba państwa do uiszczenia następnej rady długów wojennych, płatnej 15 czerwca. Podobne wezwanie ma być wystosowane w najbliższych dniach również do innych państw dłużniczych

Codos i Rossi pokonali Atlantyk.

NOWY JORK. Francuscy lotnicy trans oceaniczni Codos i Rossi, którzy w niedzielę rano wystartowali z lotniska Le Boruget pod Paryżem, przelecieli szczęśliwie Atlantyk i wylądowali o godz. 1 (czasu środkowo-europejskiego) na wybrzeżu Nowej Szkocji w odległości kilkudziesięciu kilometrów na północ od Halifaxu.

Minister lotnictwa przesłał lotnikom telegram z powinszowaniami oraz zawiadomieniem, że Rossi mianowany został kapitanem, zaś Codos otrzymał komandorję Legji Honorowej.

Codos i Rossi ustalili nowy rekord lotu ponad Atlantykiem ze wschodu na zachód.

W kilku wierszach.

— W związku z ogłoszeniem stanu wojennego i zawieszeniem wszystkich organizacyj politycznych, w tej liczbie i Polskiego Zjedn. Narodowego na Łotwie, pismo polskie, „Nasz Głos", jako organ zjednoczenia uległo również zawieszeniu.

— W Toledo (stan Ohio, Ameryka) doszło znów między strajkującymi robotnikami a gwardją narodową do poważnych zajść. W starciu zginęły dwie osoby, a około 200 odniosło rany. Przybyłe posiłki aresztowały stu robotników. Na znak protestu 51 związków robotniczych proklamowało strajk generalny na dzień 1 czerwca.

— Wczoraj w Pucku wodowała eskadra 10 hydroplanów szwedzkich w składzie: 10 oficerów i 6 u podoficerów. Eskadrę prowadził dowódca sił powietrznych Szwecji komandor Oernberg. Goście odjechali następnie do Warszawy.

— W meczu tenisowym o puhar Davisa Stany Zjednoczone pokonały Kanadę 3:0.

— W niedzielę w dalszym ciągu tenisowych mistrzostw Francji Jędrzejowska został wyeliminowana przez Aussem (Niemcy).

— Sąd starościński prasko-warszawski skazał na 3 miesiące bezwzględnego aresztu Władysława Szymańskiego za pobicie w tramwaju rabina Jankla Koh na. Szymański, czynny członek Stronnictwa Narodowego, był 3 krotnie karany za kradzieże i 8 krotnie notowany za szalbierstwo, opilstwo i awantury.

— W międzynarodowych mistrzostwach Francji w grze mieszanej para polska Jędrzejowska—Tłoczyński pokonała parę angielsko-francuską, Hammers — Marlin w trzech setach 6:2, 0:6, 6:3.

NOWI MILJONERZY



Wczoraj podaliśmy szczegóły dotyczące tych szczęśliwych, na których los padła wygrana miljona złotych Obecnie podajemy ich fotografję. W środku siedzą p. Kozłowska i p. Wasiakowa. Między niemi stoi p. Jędrzejewski. Pierwszy na lewo p. Stanisław Drużycki. Przedostatnia na prawo p. Marja Majewska, która sprzedała ten los, za nią stoi p. Koniński.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 30 maja. Feliksa, Ferdynanda. Wschód słońca o g. 3.40. Zachód o g. 19.44.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Pogrzeb b. p. mec. Gliksona. Imponującą manifestacją żałobną był pogrzeb b. p. mec. Jana Gliksona. Cała elita miejscowego społeczeństwa wzięła udział w oddaniu ostatniej posługi śmiertelnym szczątkom szlachetnego zlowieka. Karawan ze zwłokami tonął w powodzi wieńców. Również w pochodzie żałobnym niesiono szereg wieńców od magistratry miejscowej, palestry i prokuratury, adwokatury piotrkowskiej, b. aplikantów adwokackich zmarłego, urzędników sądowych, straży ogniowej fabryki „Warta" i innych.

W kondukcie żałobnym zauważyliśmy m. in. prezydenta miasta p. Mackiewicza, wiceprezesa sądu okr. p. Kellera, dyr. Matulę, sztab straży ogniowej z prezesem Konem na czele i t d.

Nad mogiłą zmarłego, na cmentarzu, wygłoszono szereg przemówień. Prezydent miasta, p. Mackiewicz ze szczególnym naciskiem podkreślił zasługi, jakie b. p. mec. Glikson położył w charakterze radcy prawnego dla miasta. Zasługi zmarłego i jego nieskazitelny charakter podkreślali wszyscy mówcy. Reprezentant Rady Adwokackiej w Warszawie, mec. Ignacy Baumberg scharakteryzował zmarłego jako jednego z najlepszych prawników w Polsce.

Pieśni religijne nad mogiłą wykonał pięknie nadkantor Fiszel.

Smutna ceremonja zakończona została około godz. 18-ej.

Lista radnych
z Polskiego Bloku Gospodarczego

1) Wacław Płodowski, prezes koła grodzkiego B. B. W. R. i dyrektor gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza;

2) Wacław Kobyłecki, prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności.

3) Dominik Zbierski, dyrektor gimnazjum państwowego im. R. Traugutta.

4) Płk. Wilhelm Mikulski, lekarz.

5) Jan Porado, urzędnik, prezes Związku Powstańców Śląskich.

6) Mgr. Antoni Kurkowski, prezes Związku Inwalidów.

7) Dr. Tadeusz Biluchowski, poseł.

8) Ryszard Szmidt, prezes Związku Peowiaków.

9) Jan Krygier, prezes Związku b. Ochotników.

10) Lech Smólski, dyr. Szkoły Handlowej.

11) Stanisław Rumianek, nauczyciel.

12) Leon Sokala. urzędnik,

13) Józef Magnuski, nauczyciel.

14) Ignacy Matyja, robotnik.

Podział mandatów nie uległ zmianie. Podany przez nas wczoraj podział mandatów w wyborach do Rady Miejskiej nie uległ żadnym zmianom.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej za miesiąc. Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej, w myśl obowiązującego regulaminu odbędzie się w ciągu miesiąca od dnia wyborów. Na posiedzeniu tem dokonane będą wybory prezydenta, wiceprezydentów i ławników. Wybór ten, jak wiadomo, podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej. Decyzja zatwierdzająca lub unieważniająca wyniki wyborów prezydenta zapaść może w ciągu okresu rocznego. Tymczasowy prezydent miasta przez cały ten czas sprawować może swój urząd na dotych czasowych prawach.

Nie ulega wątpliwości, że zasadniczym trzonem naszejRady Miejskiej będzie koło radzieckie Polskiego Bloku Gospodarczego, które w poczynaniach swoich, zmierzających do pozytywnej pracy dla dobra miasta liczyć może na poparcie ugrupowań żydowskich.

Uprawa roślin tłuszczowych po prawi byt rolnika. Pomimo akcji zapobiegawczej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych ceny zbóż nie udało się dźwignąć ponad poziom opłacalności. Poprostu skarb nasz nie jest wstanie do wywozu naszych nadwyżek zbożowych dopłacać tyle, aby cenę pod nieść jeszcze wyżej, niż jest obecnie.

By zaradzić temu i poprawić nasz handel zagraniczny należałoby zwiększyć w Polsce produkcję oleistych roślin. Dotychczas bowiem sprowadzaliśmy z zagranicy wielkie ilości tego surowca.

Według przypuszczalnych obliczeń dla zahamowania w dużej mierze zbędnego przywozu do nas z zagranicy surowców tłuszczowych oraz włóknistych, należałoby przestrzeń uprawną, zajętą pod rośliny oleiste, zwiększyć mniejwięcej o 750 tys. ha, co stanowi mniej niż 40 proc, czyli 25 część obecnych użytków rolnych.

O ile 750 tys. ha, ziemi wziąć pod uprawę roślin oleistych, to produkcja zbożowa zmniejszyłaby się o tyle, że bądź nie potrzebowaliśmy forsować wywozu zbożowego całkiem, bądź wywóz ten byłby tak niewielki, że ofiary ze skarbu państwa byłyby bez porównania mniejsze. Tak w jednym, jak w drugim wypdku ceny zbóż podniosłyby się niewątpliwie, posiadając bowiem nieznaczne tylko nadwyżki, tym samym, co i obecnie kosztem, a prawdopodobnie mniejszym, możnaby osiągnąć efekt wielokroć większy.

Z teatru kameralnego.

Dziś, we wtorek „Szkoła podatników". Wszystkie miejsca po 1 zł.

Początek punktualnie o godz. 20-tej.

Jutro, w środę „Szkoła podatników". Wszystkie miejsca po 1 zł.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S ka.

Zlot młodzieży Polsk. Czerw. Krzyża. W czerwcu odbędzie się w Spale zlot kół młodzieży Polsk. Czerwonego Krzyża, na który przybędzie około 10 tysięcy młodzieży. Defiladę młodzieży obiecał przyjąć P. Prezydent Rzplitej. Wśród pokazu pracy młodzieży znajdą się m. in. pokazy ratownictwa, które zademonstruje 200 dzieci specjalnie wyszkolonych w tym zakresie

Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zarząd tut. oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej podaje do wiadomości swym członkom, że P. P. Żegluga Polska w Gdyni przyznała członkom Ligi M. i K. ulgi przy przejazdach na statkach przybrzeżnych morskich. Osoby, chcące korzystać z tych ulg, muszą mieć legitymacje członkowskie na rok 1934, opatrzone fotografją i poświadczone pieczęcią oddziału.

W tym celu pragnący udać się nad morze, proszeni są o zgłaszanie się w sekretarjacie Ligi (Al. Wolności 17) w godz. 17.30 do 20-ej codziennie prócz niedziel i świąt.

Oświadczenie. Dziś już stanęliśmy, my członkowie Polsk. Str. Ch. Dem. w obliczu całkowitego upadku Ch. D. Niema,—mam wrażenie, ani jednego członka, któryby chciał, lub usiłował bronić twierdzy leżącej w gruzach. Każdy z nas już jasno zobaczył, że co uczciwsze, co solidniejsze—to już odpłynęło. Łapownictwo tolerowane było w Str. Ch. Dem. na równi z programem tego Str.

Jako długoletni członek polsk. Str. Ch. D. i jako obecny delegat z fabr. „Stradom" muszę publicznie oświadczyć, że z tym brudem nie miałem nic wspólnego.

Pan Cardini chciał nas, członków nastawić ostro do Obozu Marszałka Piłsudskiego—w tym celu, aby nas zmusić do brnięcia w coraz większe błoto bez możności wycofania się — Nieszczęśliwie tu mu się udało. Na swoje zwolenniczki..., które sobie zjednał... ludzie różnie o tem mówią.

Moim moralnym obowiązkiem jest ludziom, będącym podemną powiedzieć, że stronnictwem które może dać gwarancję składu jest to, które stworzył Marszałek Piłsudski.

Zaś na terenie robotniczym spraw skutecznie naszych broni Z.Z.Z.

Karol Nieszporski
delegat fabr. „Stradom".

Surowe kary na niepoprawnych złodziei. Mistrz kunsztu złodziejskiego, 33-letni Jan Buszewski, mający już za sobą wiele wyroków skazujących, stanął wczoraj znów przed sądem grodzkim, oskarżony o to, że wyciągnął 5 zł. 95 gr. z kieszeni uczenicy gimnazjum miejscowego, Krystyny Zielińskiej (Aleja 48). Buszewski uczynił to w chwili, gdy Zielińska przyglądała się wystawionym przed kinoteatrem „Eden" fotosom.

Przewód sądowy był krótki. Wina oskarżonego nie ulegała żadnej wątpliwości. Sędzia Miszewski, rozpatrujący tę sprawę, skazał niepoprawnego złodzieja na 2 lata więzienia, biorąc pod uwagę bujną przeszłość kryminalną oskarżonego.

Na taką samą karę skazany został żebrak i złodziej w jednej osobie 38-letni Wincenty Pacholak. Spryciarz ten zjawił się pewnego dnia w mieszkaniu sekretarza gminy Dźbów, p. Stanisława Paska po jałmużnę i korzystając z chwilowej nieobecności domowników skradł z przedpokoju palto. Niedługo jednak chodził w paicie sekretarza gminy, odnalazła go bowiem wkrótce policja, wyeksmitowała go z cudzego palta, poczem zapewniła mu tymczasowo bezpłatny wikt i opierunek w „pensjonacie" na Zawodziu. Na wikcie tym Pacholak, na mocy wyroku sądowego, pozostawać będzie przez 2 lata.

Zamach samobójczy. Na życie swoje targnęła się wczoraj naskutek nieporozumień rodzinnych 26-letnia Weronika Radecka, robotnica. panna, wypiła jając znaczną dozę esencji octowej. Rozpaczliwy ten krok spostrzegli w porę domownicy i wezwali pogotowie, które desperatkę przewiozło do szpitala na Zawodziu. Życiu Radeckiej nie zagra ża niebezpieczeństwo.

Kronika harcerska. Miejscowa Komenda Hufca Harcerzy organizuje w czasie od 15. czerwca do 2 sierpnia b r. obóz koncentracyjny harcerzy drużyn powiatu i miasta Częstochowy.

W związku z tem w dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie opiekunów drużyn harcerskich w gmachu gimnazjum im. H. Sienkiewicza, o godz. 17. w niedzielę zebranie Komendy Hufca Harcerzy, w poniedziałek zaś t. j. 3 czerwca drużynowych.

Spodziewany jest wyjazd około 200 harcerzy: starszych harcerzy i zuchów. Na obozie odbędą się kursy wodzów zuchowych i harcerskich.

W obozie brać mogą udział przyjaciele i sympatycy harcerstwa, po uprzedniem zobowiązaniu się do przestrzegania prawa harcerskiego, regulaminu oraz tradycji obozowej. Nadto pokryć muszą koszta przejazdu i wyżywienia w wysokości około 35 zł.

Omal nie śmierć pod kołami pociągu. Maszynista pociągu osobowewego, zdążającego do Częstochowy spostrzegł na 24 kilometrze od Częstochowy leżącego na szynach jakiegoś mężczyznę. Pociąg znajdował się w niewielkiem oddaleniu od leżącego, którego śmierć zdawała się być nieuniknioną, w ostatniej jednak chwili maszynista zdołał pociąg zatrzymać. Mężczyzną, leżącym na szynach, okazał się niejaki Bolesław Żakowski, lat 30. Jak ustalono, Żakowski uległ atakowi serca i upadł na szynach w chwili gdy zbliżał się pociąg. Po przyprowadzeniu go do przytomności Żakowskiego umieszczono w szpitalu.

Zmienił zawód. Sąd grodzki skazał na 6 miesięcy więzienia, karanego już kilkakrotnie za kradzieże, Jana Wojtalę, który tym razem odpowiadał za usiłowanie wymuszenia pieniędzy na wódkę co miało miejsce 23 marce r. b. na ulicy Złotej na Zawodziu. Nieudałą ofiarą Wojtali był mieszkaniec wsi Mirów, Wojciech Mrowiec. Poturbował on dotkliwie złodzieja i oddał go następnie w ręce przechodzącego policjanta, mimo, że koledzy Wojtali usiłowali towarzysza swego odbić.

Wykrycie sprawców kradzieży. Przez policję zostali zatrzymani sprawcy kradzieży beczek z placu Rzeźni Miejskiej, dokonanej dnia 23 kwietnia na szkodę Kołatkiewicza, a mianowicie: Kowalczykowie Stanisław i Zygmunt zam. przy ul. Twardej 57, oraz Gajecki Ignacy zam. ul. Kręta 13. Skradzione beczki sprzedali Bernowi Maksymiljanowi zam. ul. Narutowicza 46, od którego odebrano 3 beczki i zwrócono poszkodowanemu.

Skradzione ubranie. Nieznany amator cudzej własności zakradł się do mieszkania p. Szmula Gutermana i zabrał sobie na „pamiątkę" garnitur p. Szmula, który pogrążony jest w głębokim smutku z tego powodu.

Krwawa tragedja rodzinna.

We wsi Wrzosy gm. Przystajń rozegrała się w ub. niedzielę krwawa tragedja rodzinna. W czasie sprzeczki, która wynikła między Franciszkiem Jelonkiem a rodzicami jego żony, Józefem i Jadwigą Wręczyckim, Jelonek dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie, kładąc oboje Wręczyckich trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Zwycięstwo listy Polskiego Bloku Gospodarczego.

Wybory do Rady Miejskiej w Częstochowie w dniu 27 maja br. odbywały się pod znakiem niebywałej emocji. Wszystkie ugrupowania prowadziły wytężoną walkę o mandaty. Nie brakło też najróżnorodniejszych sposobów, zapomocą których walczono. Endecja szła kijem i groźbami do urny, pilnując przy pomocy bojówek wszystkich, którzy stali w szeregu, aby głos swój oddali. Sprowadzano i zwożono ludzi chorych ze szpitali, a nawet z różnych zakładów dla starców etc.

Poczucie spełnienia obowiązku było przytem wśród miejscowego obywatelstwa tak wielkie, że wyborcy stali w ogonku do godziny 24 w nocy.

Komisje obwodowe funkcjonowały bez przerwy po 24 godziny i więcej, aż do zupełnego ukończenia i obliczenia głosów wyborczych.

Po ukończeniu obliczeń w komisjach obwodowych i okręgowych wieść o przydziale mandatów na poszczególne ugrupowania krążyła w nieoficjalnej formie z ust do ust, przekształcając i deformując przy pomocy różnych komentarzy faktyczny stan rzeczy.

Faktem jest, że obecne wybory do Rady Miejskiej dały liście Polskiego Bloku Gorpodarczego zupełne zwycięstwo **i wprowadziły do Rady Miejskiej ludzi nawskroś rzetelnych, którzy ze swej strony mieli możność dać się już poznać tutejszemu społeczeństwu jako członkowie Rady Przybocznej. Z tejże bowiem Rady weszło aż pięciu członków do przyszłej Rady Miejskiej.**

Są nimi: **dyr. gimn. i prezes Koła Gr. BBWR Wacław Płodowski, dyr. KKO i prezes Federacji ZPOO Wacław Kobyłecki, pułk w st. sp. dr. Mikulski, dyr. gimn. D. Zbierski i nauczyciel Magnuski**.

Ludzie ci spełnią w stu procentach zaufanie, okazane im przez wyborców i będą starali się nie zawieść nadziei w nich pokładanych. Nie ilość bowiem, ale jakość decyduje o wartości tych, którzy plan gospodarczy miasta mają zrealizować. Dlatego społeczeństwo polskie, które oddało swe głosy na listę Polskiego Bloku Gospodarczego może w każdej chwili z całem zaufaniem zwrócić się do swych radnych o pomoc czy o radę w ogólnych sprawach miejskich. **Jest to bowiem jedyna lista, która pójdzie po linji uczciwej gospodarki miejskiej**.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Turyści — Victoria 3:2 (1:1).

Pierwsze minuty gry upływają na nieustannych atakach Victorji, której trójka napadu, stwarza b. groźne momenty pod bramką Turystów. Powoli gospodarze otrząsają się z narzuconej przewagi, i sami zaczynają atakować. Gra staje się otwartą. Piękna kombinacja Gątkiewicz — Kurek II i ten ostatni strzela nieuchronną bramkę. Zapowiada się na klęskę Turystów. W 38 minucie z podania Jędrzejkiewicza, Cichecki strzela na bramkę. Oślizgła piłka wymyka się z rąk Uljańskiego i powoli między nogami wchodzi do bramki. Do przerwy 1:1.

Po przerwie ofensywa gospodarzy zaczyna szaleć po boisku. Jej huraganowe i w błyskawicznem tempie ataki wywołują co chwila dreszcz emocji. Uljański jednak czuwa, przychodzą mu z pomocą słupy i poprzeczka. Wypad Victorji, nieporozumienie obrony Turystów, spóźniony wybieg Kasprzyka i Pruszyński zdobywa prowadzenie dla Victorji. W kilka minut po tem Jędrzejkiewicz wyrównuje. Gra toczy się po stronie boiska gości. Faul Kurka I na Cicheckim i karny dla Turystów, przestrzelony jednak przez Mączyńskiego. Wreszcie piękny przebój Olesińskiego, który ostrym przyziemnym strzałem ustala wynik dnia. Victorja ma jeszcze okazję do wyrównania z karnego. Jednak Kasprzyk broni ostry strzał Kurka II. Jeszcze kilka zrywów Turystów i sędzia kończy te interesujące zawody.

U Turystów poza Mączyńskim i Jędrzejkiewiczem II wyjątkowo słabych — reszta stanęła na wysokości zadania. Trudno pominąć milczeniem wspaniałą i ofiarną grę Janika, który bezsprzecznie wyrabia się na pierwszorzędnego obrońcę. Bardzo dobrze wypadł atak z Cicheckim i Jędrzejkiewiczem I na czele. W pomocy Kaczmarek i Jagusiak również dobrzy. Kasprzyk zawinił jedną bramkę, ale obronił rzut karny — to go rozgrzesza.

W Victorji, jak zwykle trójka napadu najlepsza. Skrzydła nie dostosowały rię do poziomu środka. W pomocy wyjątkowo dobrze zagrał Merda i Jastrzębski, który ma na sumieniu kilka pojedynków wygranych z takimi asami jak Kaczmarek i Cichecki. Obrona — wobec pięknych zagrań Turystów — wypadła dobrze. Uljański nie miał dnia. Sędziował p. Helman: Popełnił kilka błędów, ale jego opanowanie gry, bądź co bądź ostrej, umiejętne rozstrzygnięcia — predestynują go do rzędu sędziów najlepszych.

Nagół gra była ostra Turyści, a zwłaszcza Olesiński niepotrzebnie wprowadzali czynnik gry brutalnej. Zapisać to jednak należy na karb wielkiego zdenerwowania. Zresztą sędzia nie tolerował brutalnych faulów i surowo karał podobne wykroczenia.

Brygada — Częstochówka 5:1 (3:0).

Bramki dla Brygady zdobyli: Hejne i Drożyński po 2, Lach z karnego 1; dla pokonanych: Pacholak z karnego.

Sędzia p. Miszewski.

Brygada wystąpiła bez Florjana i Szczechli. Odniosła zwycięstwo zasłużenie, ale cyfrowo za wysokie.

Spotkanie to reklamowano jako decydujące o mistrzostwie; istotnie, Brygada przez to zwycięstwo zdobyła bezapelacyjne mistrzostwo Częstochowy. Żadne teoretyczne możliwości już jej nie zagrażają. Temniemniej, sygnalizowany spadek formy przybiera niepokojące rozmiary. Jeśli tak dalej pojdzie, to niema szans nawet na zdobycie wicemistrzostwa okręgu — chyba od... tyłu.

Przebieg meczu wyraźnie wskazał na tych graczy, którzy stanęli na wysokości zadania, oto oni: Lach w obronie — bezkonkurencyjny; Bielecki i Wilczyński w pomocy; w ataku błysnął dobrze zapowiadającą się formą — Hejne, obok niego Polok i lewoskrzydłowy dobrzy. Najsłabiej wypadli: Drożyński stale zdradzający tendencje do gry brutalnej, oraz Rusiel.

Wartość bramkarza wykażą mecze międzygrupowe, bo u nas tak mało atak strzela celnie, że bramkarz dostaje piłki z autów.

Lepiej zmontowanym zespołem była Częstochówka, która przegrała tylko z winy bramkarza. Ofensywa gości, wiedząc o słabem zapleczu, po przerwie psychicznie załamała się. Istotnie, Borkowski puszczał bramki jak na komendę. Brak wyczucia, nie ustawienie, ospałość i bezkrytyczne zdanie się na łaskę losu — to najpoważniejsze minusy bramkarza.

W pozostałych linjach znać wyraźnie piętno gry zespołowej. Oczywiście, Król, Pacholak, Sikorski, Scibiorowski — to najjaśniejsze punkty drużyny.

Pierwsza połowa gry otwarta, Częstochówka nie wykorzystała kilku pozycyj. Śliski i mokry teren nie sprzyja celowej grze.

Po przerwie w szeregach Częstochówki wyczuwa się zniechęcenie. Kilka błędnych orzeczeń sędziego dezorjentuje do reszty gości.

Brygada, mając pewny wynik, prowadzi grę otwartą, jest stroną agresywną. Jedyny punkt dla Częstochówki uzyskuje Pacholak z karnego.

Sędziował p. Miszewski, słabiej jak zwykle.

O mistrz. kl B

Myszków — Błyskawica 3:0.
Orlę — Makkabi 9:0 (0:0).
Victoria II — Turyści II 8:1 (1:1).
Skra II — Brygada II 4:1.

Z RADOMSKA.

— Wystawa Ruchoma Przemysłu Krajowego. Po uroczystem otwarciu wystawy, na które złożyły się przemówienia kierownika wystawy p. Andrzeja Wasia, p. starosty Łabudzkiego i p. komisarza Wł. Landeckiego, przystąpiono do kolejnego zwiedzania stoisk. Największej rzucającym się w oczy jest duże stoisko żeńskiego gimnazjum J. Chomiczówny, które oprócz obszernego działu robót k o b i e c y c h, p o s i a d a n a d e r ż m u d n e prace uczenic w postaci map warstwicowych wszystkich części świata. Obok widzimy dość bogaty dział fizyki, począwszy od elementarnych konstrukcyj aż do budowy radja (Detektorów).

Następne stoiska, to gabloty Polskiego Monopolu Tytoniowego, Zapałczanego i Spirytusowego. Również nasza sól rodzinna posiada obszerną gablotę ze wszystkiemi jej gatunkami. Dalej przechodzimy do działu kosmetyczno-farmaceutycznego, który jest reprezentowany kilkoma stoiskami, na czele z Fabr. Chem.-Kosm. „Pharmachemia".

A teraz „Sztuka Ludowa" z Zakopanego z wielkim wyborem pięknych góralskich prac. Naprzeciw gospodarstwo domowe i gabloty z wytwórczością nowej polskiej firmy „Społem". Jeszcze dochodzi Fabryka Czekolady B-ci Stopniewiczów, kilka innych małych stoisk do całości, jaka się mieści w sali kina „Kinema".

Obecnie przechodzimy do sali Rady Miejskiej, w której znajduje się druga część wystawy.

Na wstępie widzimy przemysł i wytwórczość Radomska, reprezentowaną przez fabrykę mebli giętych K. Wünsche. Również znajdujemy tutaj stoiska firm: Modrzejowskie Zakłady Górniczo-hutnicze w Sosnowcu, Spółka Akc. Wielkich pieców i zakładów Ostrowieckich w Warszawie, Stowarzyszenie Mechaników Polskich w Ameryce, fabryka wyrodów stalowych B-ci Kobylańskich w Kuźnicach Drzewieckich i wiele innych mniejszych.

Z kolei następują stoiska państwowych zakładów i wytwórni, jak firma „Łączność" (telefony i telegrafy), „Efka" (maszyny do pisania) „Łucznik" (rowery) i inne.

Dalej—mennica państwowa, która oprócz monet wytwarza wszelkiego rodzaju żetony, wizerunki i odlewy.

Następnie zwraca uwagę stoisko P. K. O. wraz z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych i stoisko Radomszczańskiej K. K. O.

Pozatem mieszczą się stoiska firm: „Beton", nowości przydatnych w gospodarstwie domowem „Huty Szkła", fabryki ołówków Majewskiego i fabryka ołówków „Copermiens".

Wielka ilość bardzo ciekawych rzeczy i estetyczny wygląd zapewnia wystawie całkowite powodzenie, każdy bowiem obywatel winien zainteresować się i zapoznać z wytwórczością i przemysłem krajowym.

Wymiary podatków dla lekarzy i adwokatów będą ostrożniejsze.

Urzędy skarbowe otrzymały polecenie, aby przy ustalaniu obrotów, względnie dochodów poszczególnych lekarzy i adwokatów opierały się na opinji rzeczoznawców, powoływanych z ramienia izb lekarskich i adwokackich.

Wspomniane zasady winny być w szczególności stosowane w wypadkach znacznej rozbieżności pomiędzy danemi o wysokości obrotów, względnie dochodów zebranemi przez władze skarbowe, a zeznaniami podatkowemi poszczególnych płatników.

Analogicznie postępować należy przy rozpatrywaniu odwołań, składanych przez lekarzy i adwokatów.

Jak zostanie zreformowany miejski podatek od ładunków?

Oddawna już koła gospodarcze zabiegają o skasowanie miejskiego podatku od ładunków, przywożonych kolejami. Podatek ten stanowi poważne obciążenie wielu artykułów, przywożonych do miast, powodując jednocześnie ucieczkę od kolei i przechodzenie na inne środki transportu. Interesy producenta, spożywcy oraz kolei są więc zbieżne. Jeżeli mimo tej nie ulegającej wątpliwości szkodliwości podatku, nie został on dotąd skasowany, to dlatego, iż stanowi on dość poważną pozycję w budżetach miast.

Sprawa skasowania, względnie zreformowania podatku ładunkowego, miała być przedmiotem obrad Państwowej Rady Kolejowej. Podobno jednak zdecydowanem zostało, iż sprawa ta zostanie rozwiązana na innej drodze. Mianowicie otrzymana ma być globalna suma podatku ładunkowego, natomiast przeprowadzone być mają zmiany w zakresie repartycji tego podatku na poszczególne artykuły: odciążenie jednych, a obciążenie takich, które jak np. węgiel, były od niego wolne.

Nowa redukcja podmiejskich taryf kolejowych.

Równocześnie ze skasowaniem IV klasy w pociągach osobowych powiększono liczbę miast, z których i do których stosuje się taryfy podmiejskie w pociągach ruchu podmiejskiego.

Obecnie takiemi ośrodkami są: Warszawa, Łódź, Kalisz, Włocławek, Częstochowa, Zawiercie, Strzemieszyce, Dąbrowa, Będzin, Sosnowiec, Wilno, Grodno, Białystok, Brześć, Bielsk, P. Chełm, Sielce, Pińsk, Łuniniec, Słonim, Wołkowysk, Baranowicze, Lida, Mołodeczno, Głębokie, Suwałki, Radom, Skarżysko, Końskie, Tomaszów, Kielce, Miechów, Olkusz, Lublin. Zamość, Hrubieszów, Włodzimierz, Kowel, Łuck, Sarny, Równe, Zdołbunów, Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Bielsko, Cieszyn, Tarnów, Nowy Sącz, Jasło, Rzeszów, Lwów, Przemyśl, Jarosław, Lubaczów, Sanok, Sambor, Stryj, Drohobycz, Borysław, Rawa Ruska, Złoczów, Tarnopol, Stanisławów, Kołomyja, Chodorów, Czortków, Buczacz, Kopyczyńce, Poznań, Kępno, Ostrów, Jarocin, Krotoszyn, Leszno, Czempin, Wolsztyn, Zbąszyń, Nowy Tomyśl, Międzychód, Szamotuły, Chodziej, Rogoźno, Wągrowiec, Inowrocław, Gniezno, Mogilno, Września, Kościan, Rawicz, Wieluń, Trzemeszno, Znin, Grodzisk Wlkp., Oborniki, Bydgoszcz, Nakło, Więcbork, Pruszcz Bag. Chojnice, Toruń, Chełmno, Chełmża, Wąbrzeźno, Jabłonowo, Brodnica, Działdowo, Grudziądz, Starogard, Tczew, Kartuzy, Kościerzyna, Wejherowo, Gdynia, Gdańsk, Tuchola, Czersk, Koronowo, Lidzbark, Gniew, Pelpin, Radzyń-Skarszewy, Swiecie.

W komunikacji podmiejskiej sprzedaje się bilety na przejazd jednorazowy i powrotny w cenie około 5 groszy za osoboklm. w klasie III i 7,5 gr. w klasie II. Pozatem sprzedaje się ulgowe bilety podmiejskie miesięczne, sezonowe (w letnim sezonie) i roczne oraz bilety podmiejskie tygodniowe dla robotników i miesięczne szkolne. Wszystkie te kategorje biletów okresowych obliczone są od stawek taryfy podmiejskiej, zatem są o blisko 25 proc. tańsze od takichże biletów na wszystkie pociągi osobowe.

Co daje nam szkoła rzemieślniczo-przemysłowa

Jedną z poważnych trosk naszego życia gospodarczego w dzisiejszej chwili jest stosunkowo niski stan polskiego r z e m i o s ł a, które swym poziomem odbiega jeszcze niestety od tego, co wytwarza zagranica. Nasuwa się pytanie, dlaczego? Prosta i jedna jest odpowiedź. Mało mamy jeszcze rzemieślników, którzy zaczynają pracę po odpowiednio ukończonej szkole, jak ta jest zagranicą, jakkolwiek takie szkoły zawodowe posiadamy. My, — z całą stanowczością stwierdzić to mogę, — wartości tych szkół przeważnie nie doceniamy.

Aby dowiedzieć się, co szkoła rzemieślnicza daje — zwróćmy się do konkretnego przykładu. Na terenie naszego miasta istnieje szkoła rzemieślniczo-przemysłowa. Przypatrzmy się, co z niej uczeń jako przyszły rzemieślnik wynieść może.

Całość programu pracy szkolnej pomyślana jest we wszystkich szczegółach z wyłączną troską o wychowanie ucznia na rzemieślnika. Jakkolwiek bowiem udziela się uczniom pewnych przedmiotów o charakterze ogólnokształcacym, by rozwinąć ich umysł, pogłębić wiedzę i dać im to, co każdy inteligentny rzemieślnik posiadać powinien, to jednak nawet te przedmioty są nauczane z myślą o przyszłym zawodzie ucznia. Pozatem cała nauka jest oparta wyłącznie o pracę zawodową. Uczy się więc między innemi robić zamówienia, oferty, reklamy, wystawiać rachunki, kalkulować ceny etc. Wogóle wprawiają się uczniowie w wykonywanie wszystkich czynności z zawodem rzemieślniczym związanych.

Istotna praca zawodowa rozpada się na pewne działy, odpowiadające poszczególnym rzemiosłom. Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa w Częstochowie posiada trzy wydziały: elektromonterski, ślusarsko-mechaniczny i stolarski. Na każdym wydziale nauka dzieli się na teoretyczną i praktyczną. Wykłady zapoznają ucznia dokładnie w sposób teoretyczny ze wszystkiemi zagadnieniami z jego pracą zawodową związanemi. Ta naukowa strona zajęć w szkole rzemieślniczej ma jeszcze tę nieocenioną wartość, że przyzwyczaja ucznia do śledzenia najnowszych zdobyczy naukowych jego zawodowi potrzebnych, co wobec ustawicznie dokonywanych ulepszeń w pracy zawodowej jest wprost niezbędnem dla dobrego rzemieślnika. Zajęcia warsztatowe zaś dają możność uczniowi wprawienia się w wykonywanie wszelkich prac jego zawodu i opanowania jej techniki do tego stopnia, by mógł opuścić szkołę ze świadectwem czeladnika.

Ten rzut oka na system nauki w szkole rzemieślniczo-przemysłowej jest z konieczności rzeczy ogólny. Aby dokładniej zapoznać z nią szerszy ogół społeczeństwa urządziła szkoła wystawę prac uczniów, którą zwiedzać można codziennie od 26-maja do 17 czerwca br. od godz. 8 do 18.

Chodzi o to, by społeczeństwo częstochowskie zrozumiało potrzebę nietylko istnienia, ale i popierania szkoły rzem.-przemysłowej przez zapisywanie do niej swych dzieci. Stara się bowiem ona, by przez odpowiedni dobór nauczycieli i wyposażenie warsztatów postawić naukę na najwyższym poziomie. Do tego czasu najmniej frekwentowany był wydział stolarski. Szkoła pragnie otoczyć go specjalnym staraniem ze względu na silny popyt w przemyśle na artykuły meblowe. Wyszkolenie bowiem całego szeregu dobrych stolarzy, pozwoliłoby stworzyć z Częstochowy silny ośrodek tej gałęzi przemysłu, ośrodek, któryby stał się tem dla nas, czem jest Kalwarja dla Małopolski, słynąca już teraz ze swych mebli.

Stworzenie zaś wysoko postawionego przemysłu można oprzeć tylko o fachową szkołę.

Musimy inaczej popatrzeć na pracę rzemieślniczą. Trudno bowiem sądzić ją dzisiaj dawnym sposobem życia, gdy wszystko szło całemi latami utartym trybem i spadał system pracy tradycją z ojca na syna. Dziś podlega wszystko ciągłym zmianom, ulepszeniom. Rzemieślnik musi im nadążyć i musi umieć do nich nagiąć swą pracę. Tę umiejętność zaś da mu tylko odpowiednie wykształcenie. Jak wielkie zaś ma one znaczenie rozumią to już dziś sami rzemieślnicy, czego najwymowniejszym wyrazem jest założenie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Częstochowie przez Towarzystwo Rzemieślnicze, do której chętnie zapisują rzemieślnicy swe dzieci.

Wiemy też, jak Rząd dbały o stan gospodarczy państwa popiera silnie szkoły zawodowe.

Niechże te dążenia znajdą zrozumienie u wszystkich. Niech troska o odpowiednie fachowe wykształcenie polskiego rzemieślnika stanie się hasłem dnia dzisiejszego.

Prof. dr. Stolarzewicz Leon.

Porady lekarskie.

Gdy dziecko ma roczek.

Dobre odżywianie dziecka jest podstawą jego zdrowia; najmniejszy błąd, najdrobniejsza nieostrożność nieraz drogo kosztuje.

Menu dzieci od pierwszego roku życia jest łatwiejsze; mleko, buljony z jarzyn i t. p.

W wieku, gdy dzieci przekroczyły już jeden rok organ trawienny dziecka jest dostatecznie rozwinięty, aby móc przyjąć znaczną liczbę substancyj pożywnych. Można więc menu dostosować do apetytu malca. Na pierwszem miejscu są jarzyny; ziemniaki przedewszystkiem jako purèe, oraz mleko trochę osłodzone lub osolone, zależnie od gustu dziecka. Mimo niekorzystnych pozorów, ziemniak należy do produktów zawierających wiele witamin; towarzyszyć mu powinna jeszcze przez lat kilka papka mączna. Tapioka, makaron „wermiszel“ urozmaicają zupy na mleku i rosoły z jarzyn, które wchodzą w spis potraw dziecka.

Trzeba tylko uważać, aby potrawy mączne nie fermentowały; unikniemy tego, gdy nie będziemy ich odgrzewać, tylko wprost gotować.

Jarzyny, jak fasola, groszek łuskowy, soczewica, zawierają mniej witamin, niż ziemniaki lecz są bezwątpienia bardziej odżywcze, gdyż posiadają więcej wapna, fosforu i soli mineralnych, koniecznych dla rozwoju systemu nerwowego i układu kości dziecka, które rośnie.

Najwięcej żelaza znajduje się w soczewicy, przez co jest ona główną jarzyną wskazaną zwłaszcza dla dzieci anemicznych.

Jeżeli dziecko trawi trudno jarzyny strączkowe, należy je podawać jako purée, po uprzedniem dwunastogodzinnem namoczeniu, aby dokładnie oddzielić ich naskórek.

Sok z surowej, młodej marchewki, sok z jabłka i pomarańczy urozmaica menu dziecka.

Kącik dla Pań.

Rękawy w formie bransoletek.

Niektóre letnie sukienki nie mają rękawów. Zamiast nich na przedramieniu można nosić szeroki skos materjału, zapięty na guziki. Góra przedramienia pozostaje obnażona, a pas materjału naśladuje bransoletę. Powinien być włożony na wysokości gorsu.

Pelerynki i paski „robią“ suknię.

Pelerynki en forme i paski zdejmowane, w sposób wdzięczny przekształcają każdą suknię Robi się je z satin, z lamy srebnej, z piki, z koronki, zależnie od pory dnia i okoliczności.

Piękne ręce, to największy wdzięk kobiety.

Podczas pracy w gospodarstwie domowem bardzo często ręce kobiety narażone są na zniszczenie, puchnięcie i pierzchnięcie skóry.

Aby zapobiec temu niewolno rąk myć w wodzie gorącej. Należy raczej zastosować wodę letnią. W wypadkach, kiedy użycie wody gorącej jest rzeczą nieuniknioną, trzeba używać szczoteczek, np. przy zmywaniu statków specjalnej szczoteczki drucianej z trzymadełkiem. Przy oczyszczaniu z grubszego brudu lub szorowaniu trzeba koniecznie wkładać gumowe rękawiczki. Do prania należy używać łagodnego mydła. Przy zlewie w kuchni trzeba zawsze mieć przygotowaną cytrynę, ażeby oczyszczać nią palce po obieraniu jarzyn, które niszczą bardzo ręce.

W każdem gospodarstwie domowem powinna się znajdować apteczka, zaopatrzona w niezbędne środki antyseptyczne, bandaże oraz maści lecznicze. Jeżeli stosowany środek znajduje się w porę pod ręką, można łatwiej uchronić ręce od zniszczenia, np. małe nacięcia mogą być skutecznie odrazu opatrzone, oparzenia usunięte bez widocznych na przyszłość śladów. Gdy zabieg jest spóźniony, oparzenia zostawiają blizny.

Praca, powietrze i woda wyczerpują naturalne soki wydzielane przez skórę dla ochrony rąk. Ręce stają się suche, twarde i szorstkie w dotyku, a tego trzeba unikać za wszelką cenę.

Należy więc ręce nacierać po umyciu kremem, lub waseliną i dobrze wytrzeć ręcznikiem. Niekoniecznie trzeba używać drogich maści. Poprostu kilka kropli soku cytrynowego zmieszanego z gliceryną i wodą kolońską używane po każdem myciu nadaje rękom miękkość i białość. Można dodać jeszcze trochę benzoesu.

Rękom zanadto suchym dobrze robią tłuste rękawiczki noszone od czasu do czasu Rękawiczki takie można dostać gotowe, a najlepiej zrobić je samemu z gumowej ceraty, łoju baraniego i tranu wielorybiego.

Właściwie, aby rąk nie niszczyć, należałoby nie zdejmować wogóle rękawiczek, co przecież jest niemożliwe Należy jednak nosić rękawiczki do brudnych robót domowych, bo przy nich ręce stają się chropowate i brudne.

Przy obieraniu owoców i niektórych warzyw trzeba uważać, aby ręce były bardzo suche, a następnie doskonale ręce wymyć w ciepłej wodzie z cytryną. Wszelkie środki gryzące, które natychmiast plamy wywabiają, marszczą skórę i czynią ją zwiędłą.

Ażeby zabezpieczyć ręce od słońca, które wysusza, opala i robi ze skóry pergamin, a często wywołuje czerwone plamy, jak od oparzenia — jest tylko jedna rada: nosić rękawiczki skórkowe możliwie luźne.

Ręce zawsze spocone są męczarnią dla tych, którzy je mają.
Cytryna trochę pomaga. Można jednak że osuszać talkiem.

Niedobra jest dla rąk zimna woda i jeżeli niemożliwem jest obchodzenie się bez niej, trzeba się starać aby była jaknajmniej zimna.

Z KRAJU.

Woźny bankowy — wspólnik bandytów zbiegł i osiedlił się w Marokku.

Trzy lata temu minęły od chwili, gdy w Łodzi gruchnęła sensacyjna wieść — napad rabunkowy w Al. Kościuszki!

Napad ten ze względu na swą zuchwałość stanowił przez szereg dni sensację dla całej Polski. Bandyci uwięzili w olbrzymim skarbcu bankowym wicedyrektora Kalinowskiego, kasjera i jednego z urzędników, zabrali miljon złotych i przepadli bez wieści.

Tymczasem wszyscy czekali na uwolnienie uwięzionych w skarbcu urzędników. Sprowadzono legjon ślusarzy i mijały długie chwile niepewności o los zamkniętych, zanim zdołano uporać się z zatrzaśniętemi drzwiami skarbca

Wraz z bandytami znikł wówczas woźny bankowy Jung, który był ich wspólnikiem i dzięki pomocy, którego udało im się dokonać napadu.

Dochodzenia i poszukiwania bandytów pozostały bez skutku: ustaliło się przekonanie, że wyjechali oni zagranicę, a co do Junga, to krążyły pogłoski, że został on zamordowany przez wspólników i wrzucony do Wisły.

Obecnie nadeszły ciekawe wiadomości o losie Junga. Niedawno wrócił z

Marokka pewien turysta, który opowiada niezwykłą historję. Zwiedzając farmy marokańskie, usłyszał w polu polską piosenkę. Spiewał człowiek około 30-letni, o płowej, słowiańskiej czuprynie.

Zagadnięty po polsku, stropił się bardzo, gdy jednak dowiedział się, że rozmawia z wycieczkowiczem, oświadczył, że mieszka od wielu lat w Marokko, z pewnem wahaniem przyznał się, że pochodzi z Łodzi.

Począł się dopytywać wreszcie o Bank Handlowy, twierdząc, iż pracował tam kiedyś jego kuzyn Jusg, który od kilku lat nie daje znaku życia o sobie. Z toku rozmowy turysta nabrał przekonania, że rozmawia z właściwym Jungiem, byłym woźnym z Banku Handlowego, członkiem bandy, która skradła miljon złotych.

Jungowi dobrze sie powodzi. Jest właścicielem pięknej farmy, żyje dostatnio, mieszka wraz z żoną, która przyjechała do niego, ma jednego synka.

Były woźny i bandyta jest powszechnie lubiany przez sąsiadów Europejczyków i przez tubylców. Mieszka pod własnem nazwiskiem.

Żona jego opowiada, iż cierpi on na manję prześladowczą, która jak się zdaje, jest następstwem obaw przed wykryciem go przez policję. Na widok jakiegokolwiek munduru Jung podobno drży na całem ciele i dostaje ataków nerwowych.

Wiadomość o odkryciu Junga aż w Marokku, wywołała zrozumisłą sencję.

Rzucił się pod pociąg

wraz z 5-letnim synem.

Około godz. 18.15 rzucił się pod koła pociągu towarowego, zdążającego z Chryplina do Stanisława obok strażnicy L. 115, konduktor kolejowy 34-letni Józef Segin wraz ze swym 6-letniem dzieckiem.

Pociąg zmasakrował ciało konduktora przecinając je na dwie połowy. Poniósł on śmierć na miejscu.

Dziecko leżące między szynami, doznało tylko lekkiego potłuczenia głowy. Przyczyną samobójstwa nieporozumienie z żoną.

Endeckie kulisy w Łodzi.

Były sekretarz zarządu wojewódzkiego Związku Ludowo Narodowego (Str. Narodowe) w Łodzi, p. S. Piestrzycki, przesłał do redakcji jednego z pism łódzkich list, w którym pisze m. innymi:

„W roku 1927 byłem przysłany przez władze centralne Związku Ludowo-Narodowego do Łodzi z wyraźną instrukcją: Z bandą karjerowiczów i głupców zupełnie się nie liczyć, a bolszewika posła Chądzyńskiego wykończyć, chorego na sklerozę sen. Lipkowskiego ośmieszyć, chama, bolszewika robotnika Czernika jedną dychą okupić, megalomana, maga, piastowca, wyzwoleńca, posła Zw. Ludowo-Narodowego, Rąba, po powiecie gonić“.

Jednem słowem, zostałem wysłany tutaj, by zrobić porządek z ludźmi, o których ich władza organizacyjna wyrażała się jaknajnaganniej. Opinja zaś łódzkich działaczów o warszawskich władzach była taka sama. Przekonałem się, że jednym i drugim chodziło tylko o żer, przyczem w walce wszelkie środki były dobre. Gdy wystąpiłem przeciw temu, przybył do mnie p. Kościelniak i oświadczył: panie Pietrzycki, zgłosił się w OWP na ochotnika jeden robociarz, aby strzelić panu w łeb, jeśli pan się ośmieli ruszyć zarząd Stronnictwa“.

List swój kończy p. Pietrzycki wyrazami zadowolenia, z powodu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej niektórych członków Str. Narodowego, co da możność oficjalnego stwierdzenia przed sądem roli i działania niektórych panów przywódców Stronnictwa.

Trup z odciętą głową

na torze kolejowym.

Na torze kolejowym, pomiędzy Zawierciem a Łazami po przejściu pociągu osobowego znaleziono zmasakrowane zwłoki z odciętą głową. Jak wykazało doraźne dochodzenie policji —jest to trup 25 letniego mieszkańca Piotrkowa, Moszka Poznańskiego, prawdopodobnie bezrobotnego.

Poznański, nie mając pieniędzy na powrót do domu koleją, chciał się dostać do rodzinnego miasta na „gapę“. W tym też celu oczekiwał na torze i w pewnej chwili usiłował wskoczyć do pędzącego w stronę Zawiercia pociągu towarowego. W tejże chwili od strony Zawiercia nadjechał pociąg osobowy pod koła którego dostał się Poznański.

Niezwykła historja ślubu.

W sosnowieckim sądzie okręgowym rozegrał się epilog głośnej historji małżeńskiej, jaka miała niedawno temu miejsce w Sosnowcu.

W kościele parafjalnym na Pogoni zawarli związek małżeński 23-letni Stanisław Łuczywo z niejaką M. Grunwald.

Po niewczasie okazało się, iż Grunwaldowa była mężatką, a ślub został udzielony na podstawie przedstawionej w urzędzie parafjalnym metryki jej młodszej siostry. Wprowadzone tym sposobem w błąd władze kościelne wniosły skargę do prokuratury, w wyniku czego odbyła się wczoraj rozprawa.

Małżonkowie skazani zostali na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

Slub zostanie unieważniony.

Tragiczny wypadek.

Naczelnik wydziału finansowego ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu Stanisław Bogobowicz, zginął tragiczną śmiercią w gmachu ZUPU wpadłszy w otwór windy.

Sledztwo ustaliło, że winę tragicznego wypadku ponoszą monterzy, którzy naprawiając w nocy windę opuścili ją, nie zamknąwszy drzwi.

RADJO.

WARSZAWA 30 maja

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka 7.25 Płyty gramofonowe. 7,35 Dziennik poranny 7.40 Płyty gramofon. 7,55 Chwilka gospod. domowego. 8,00 Program na dzień następ. 11,40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.55 Życie kultur. i artyst. stolicy. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Płyty gramof. 12,30 Wiadomości meteor. 12,33 Płyty gramofonowe. 12,55 Dzien. południ. 15,00 Hejnał i pieśni majowe z Krakowa. 15,05 Wiadom. o eksporcie polskim 15,10 Wiadom. gospod. 15,20 Płyty gramofonowe. 15,50 Program dla dzieci. 16,20 Skrzynka pocztowa. 16,45 Muzyka lekka. 17.30 Odczyt p. t. „Poszukiwanie dróg rozwojowych“. 17,50 Transmisja Krakowa. 18,40 Płyty gramofonowe. 18,50 Program na dzień następny. 18,55 Rozmaitości, 19.10 Skrzynka rolnicza. 19,20 Feljeton literacki. 19,35 Wiadom sportowe. 19,40 Dziennik wieczorny. 19,50 Myśli wybrane. 19,52 IV-ty koncert z cyklu. 20,25 Płyty gramofonowe. 20,40 Transmisja z Rzymu. Opera „Turandot“. 23.45 Płyty gramofonowe.

KATOWICE 30 maja

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiad. meteorol. z Warsz. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dz. południ. z Warszawy. 14.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.00 Hejnał i pieśni majowe Krakowa 15.05 Komunikaty z Warszawy. 15:20 Płyty gramofonowe. 16.35 Transmisja z Warszawy. 18.50Rozmaitości. 19.00 Program na dzień nast. 19.20 Transmisja z Warszawy. 19.38 Wiadomości sportowe. 19.47 Transmisja z Warszawy. 20.25 Płyty gramofonowe. 24.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SVENEL VESTAD. 36.

KOBIETA SZATAN

POWIEŚĆ

— Wątpię, czy skutkiem tego stałoby się życie przyjemniejszem — odpowiedział rzekomy, inżynier hutniczy.

— Byłoby jednak bardziej urozmaiconem.

— Pod warunkiem, gdybyśmy tam mieli również tak piękne towarzyszki przy stole, jak tu na południu — odpowiedział Krag i umoczył znów usta w swej szklance.

Kelnerzy bez przerwy podawali szampana.

Uczta stawała się coraz więcej ożywioną.

W czasie rozmowy zapytano Kraga, jak długo zamierza jeszcze zabawić w Chrystjanji. Zanim odpowiedział, spojrzał ukradkiem na Walentynę i zauważył, że piękna dama czeka odpowiedzi z natężonym wyrazem twarzy.

— Gdy dokonam mego zadania, wtedy zniknę — odpowiedział inżynier.

— Czy jest to jakie ważne zadanie? — zapytała.

— Rzeczywiście.

— O wielkiej doniosłości?

— Tak, o wielkiej wartości. Zadaniem mem jest uchronić kilku nieszczęśliwych ludzi przed zniszczeniem.

A więc jest pan rodzajem anioła litości?

— Raczej proszę mnie nazwać rodzajem ramienia sprawiedliwości — odpowiedział inżynier z uśmiechem.

Kielich Walentynie zadrżał lekko.

— To jest straszna nazwa — rzekła.

— Zaraz myśli się przy tem o policjancie — rzekł przez nos rotmistrz, zanurzając swą łyżkę w zupie z żółwia.

Ukryta orkiestra przygrywała, melodje brzmiały jednak jakby z dali, jakby z zamkniętej groty, lub z grobu.

— Te filety z flondry — rzekł architekt, gdy podano następną potrawę, — sporządzono według rady kucharza rosyjskiego posła. Dużo się przy nim hotelowy kucharz natrudził.

Do filetów podano Sauce a la Pyrenee, zupełnie nowe zestawienie części składowych podług przepisanej carskiej kuchni. Miał on barwę wnętrza kielicha wodnej lilji i przedziwny smak różnych ziół.

Im bardziej rozwijała się uczta, tem smutniejszym stawał się Asbjörn Krag. Podczas gdy inni byli coraz weselsi, zatrzymał on swój powściągliwy spokój. Walentyna utrzymywała rozmowę z nim i chętnie wybierała poważne tematy, odbijające wyraźnie od powszechnej paplaniny innych. Rotmistrzowi i architekcie coraz bardziej różowić się poczęły twarze i zaczepiać jęli Walentynę z dwu stron drobnemi, prawie niedostrzegalnemi dwuznacznikami — z czego Asbjörn Krag wywnioskował, że w towarzystwie „pająka“ można sobie pozwolić na nieco swobodniejszą zabawę, aniżeli w towarzystwie innych dam.

Walentyna wracała ciągle do zadań inżyniera hutnika, które zdawały się niezmiernie ją zajmować.

— Co to za ludzie, których chce pan wyratować? — zapytała

— Przyjaciele odpowiedział Krag.

— Tak. Pan musi być nieocenionym przyjacielem — rzekła Walentyna. — Podziwiałam pańską przytomność umysłu w klubie, gdy pan wyratował jednego ze swoich przyjaciół z fatalnego położenia. Był to... był to...

Spojrzała pytająco na architektę.

— Stoltenberg — pospieszył Asbjörn Krag z odpowiedzią.

— Stoltenberg! — zawołał architekt, stawiając szklankę na stole. — Nazywa się Falkenberg.

— Nie zna pan nawet jego nazwiska? — zapytała Walentyna.

— A jednak... — odpowiedział detektyw i uśmiechnął się tajemniczo.

— Ale zdaje się, że go pan nie zna. Nazwał go pan: Stoltenberg.

— Znam jego nazwisko równie dobrze, jak łaskawa pani — odpowiedział detektyw, uśmiechając się ciągle.

Dziwny błysk zalśnił na chwilę w oczach pięknej pani.

— Życzę panu całkowitego szczęścia w pańskich usiłowaniach dla swych przyjaciół — rzekła. — Jeśli jednak mówimy poważnie, to nie radzę posuwać się za daleko.

— Dlaczego, łaskawa pani?

— Może się pan znaleźć w niebezpieczeństwie utonięcia razem ze swymi przyjaciółmi.

Asbjörn Krag podniósł wysoko brwi.

— Kocham niebezpieczeństwo, — rzekł.

Podniósł swą szklankę i trącił się z Walentyną. Obserwowała go długo badawczo.

Obecnie już z trudem załatwiano się z jedną potrawą po drugiej.

Gdy towarzystwo doszło wreszcie do czarnej kawy, oddano Kragowi list.

— Pilne! — szepnął starszy kelner.

Asbjorn Krag otworzył list. Nie miał on podpisu, ale detektyw poznał, że jest to pismo konsula Falkenberga. Przeczytał:

„Muszę z panem zaraz mówić. Czekam w gabinecie na prawo od zwierciadlanej sali“.

Ani architekt, ani rotmistrz nie interesowali się wcale listem, który ich współbiesiadnik otrzymał; zanadto byli zajęci wyszukanemi winami i obsypywaniem „pająka“ żartobliwemi pochlebstwami.

Asbjorn Krag czuł jednak, że Walentyna utkwiła weń oczy. Jakże płonęła, aby się dowiedzieć, co było w liście.

Asbjorn Krag domyślił się, że musiało zajść coś poważnego, ale nie pokazał tego po sobie.

Złożył list i schował go do kieszeni, poczem powstał z miejsca, najuprzejmiej przepraszając.

Musi się na kilka minut oddalić — usprawiedliwiał się — jeden z jego wspólników chce z nim mówić. Chodzi o ważny telegram.

Chociaż doskonale wiedział, gdzie jest ów gabinet, poprosił jednak starszego kelnera, by mu go wskazał. Gdy ze sali wyszli i znaleźli się sam na sam, Asbjorn Krag chwycił kelnera za ramię i zapytał go: — Czy mnie pan zna?

Starszy kelner wpatrzył się weń zdziwiony.

— Panie inżynierze — — —! — zaczął.

Asbjorn Krag przerwał krótko: — Przypatrz mi się pan lepiej! Nie jestem inżynierem!

Starszy kelner wpatrywał się weń jeszcze bardziej zdziwiony.

— Nie poznaje pan mego głosu? Wsłuchaj się pan dobrze! — mówił Krag dalej.

Nagle rozjaśniło się starszemu kelnerowi.

— Pan jesteś — — —

Tak, jestem Asbjorn Krag — odpowiedział detektyw, widząc że starszy kelner go poznał.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Prof. Zdzisław Wróbel. Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow. Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.